

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu święteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

WYPRZEDAŻ

resztek i kuponów przedświątecznych
po cenach wyjątkowo niskich.

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

4069

Zmierzeh partyj politycznych?

Nie tak dawno słyszeliśmy z trybuny Sejmowej odpowiedź szefa rządu na zarzuty, jakoby rząd rozbił stronnictwa polityczne.

Odpowiedzi udzielał wicepremier prof. Bartel, jednocześnie poseł i b. szef stronnictwa politycznego. Zarzut wysunięto z prawej i lewej strony izby. Sprawa jest godna uwagi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że decyzja majowa marsz. Piłsudskiego skierowana była przeciw dotychczasowym praktykom partyj politycznych i miała na celu zorganizowanie rządu ponad głowami przywódców partyjnych. Chodziło o przecięcie węzła, który zawiązały partyje na szyi rządu i czasowe uniezależnienie, w ramach konstytucyjnych, poruszeń rządu. Akcja dotyczyła praktyk partyj, a nie samej zasady, miała uzdrowić, nie zniszczyć.

Zrozumiano jednak tę ideę opanicznie. Natychmiast wszczęto alarm przeciw partiom, przeciwko zasadzie łączenia się w stronnictwa polityczne, przypisano im wszystkie grzechy. W perspektywie ukazywał się już idylliczny pejzaż społeczeństwa wyzwolonego z obroży partyjnej.

Sam Jan Jakób Russo przykładałby tej dobrotliwej wierze w społeczeństwo — tak dojrzałe do rządzenia sobą. Skutki nie kazaly na siebie długo czekać.

Stronnictwa uległy rozluźnieniu, a nasza radykalna inteligencja utworzyła partje bezpartyjne, nazywane dyskretnie organizacjami, lub związkami. Prawica szybko zorientowała się w sytuacji. Nie od dziś organizuje ona „partje bezpartyjne”, nie od dziś zeruje ona na niechęć mas, nie przywykłych do form współczesnej demokracji, niechęci do organizacji w ogóle, a politycznej przedewszystkiem. Otóż i p. Roman Dmowski, fachowiec w tych sprawach niezastąpiony, „wystąpił” ze Związku Ludowo-Narodowego i założył obóz. Obóz oczywiście bezpartyjny, ponad partyjny, a partyjny—w którym naturalnie cały naród się zjednoczy. W jego ślady ma wstąpić i ks. pos. Olszański. Nic to nie szkodzi, że później wyznaczy się okręgi, komitety wykonawcze, „zrobi się” program kubek w kubek do Zw. Lud. Nar. podobny, no i wystawi się listę wyborczą — czyli postąpi tak, jak każda normalna partja polityczna. Tylko, że nie każda partja „wyczyni” tabelkę opodatkowania na cele „obozu” według dochodu i wpiśle do „czarnej książki” tych, którzy składki odmówią. Ale to obóz, a nie partja, związek, a nie partja—więc wszystko w porządku.

Dziwnie zgodna okazała się pod tym względem endecja z częścią naszej lewicy. Przyznać jednak trzeba, że prawica ma tę wyższość,

że to ona na długo przedtem wymyśliła partje bezpartyjne. I przyznać trzeba, że najczęściej bodaj dojrzałości i stanowczości w stosunku do spraw organizacji życia politycznego wykazała PPS. Faktu tego nie można przeczołgać, ani nie wolno fałszować.

Po nieudanych próbach tworzenia obozów, związków i organizacyj musi nastąpić otrzeźwienie. Powoli ten i ów zrozumie prawdziwe intencje twórcy przewrotu majowego. Nie w stronnictwa godzono, ale w obecne, skorumpowane, niezdrowe partje. Trzeba było uzdrowić właśnie partje, zmusić je do uznania interesu państwa jako interesu naczelnego. Wyrzebiono w miarę możliwości partyjniczo. Trzeba wierzyć, że nowe wybory wprowadzą do izb ustawodawczych nowych ludzi, rozumiejących właściwą rolę partji w życiu państwa.

Wówczas ujawni się stara prawda, że współczesne życie polityczne jest nie do pomyślenia bez istnienia partji politycznych. Przy każdej ordynacji wyborczej będą one egzystowały. Uświadomienie coraz wyższe mas usunie niezdrowe partyjniczo i stworzy wielkie stronnictwa. A tembardziej są one potrzebne w Polsce, w których na le niewyrobia politycznego mas, wraz ze wszystkimi swemi wadami, są jednak czynnikiem wychowawczym i organizacyjnym. St. G.

Rutynowana nauczycielka

języka niemieckiego oraz teorii języka francuskiego i angielskiego poszukuje uczniów. Zwraca się oświadczenie do hotelu „George’a”, pokój Nr. 27, lub telefon.

W Komisji Rozbrojeniowej

GENEWA, 6.IV (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie stałej komisji doradczej w sprawach wojskowych, morskich i powietrznych. W komisji zasiadają przedstawiciele członków Rady Ligi. Przedstawiciele Polski Kasprzycki, Kuenster i Stembłowski brali udział w posiedzeniu komisji po raz pierwszy.

Przedmiotem obrad było przekazanie komisji przez Radę Ligi zapytanie Wysokiego Komisarza van Hamela w sprawie tranzytu i magazynowania na terenie m. Gdańska materiałów wojskowych przeznaczonych dla innych państw. W sprawie tej Rada Ligi, dnia 23 czerwca 1921 roku wydała następujące postanowienie: Tranzyt i czasowe magazynowanie materiałów wojskowych jest zakazane z wyjątkiem uprzedniej zgody Rady Ligi.

Poprzedni Wysoki Komisarz ustalił praktykę wydawania zezwolenia według swego uznania, przedstawiając następnie Radzie Ligi odpowiednio sprawozdanie.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisja wypowiedziała się za pozostawieniem Wysokiemu Komisarzowi prawa wydawania zezwoleń według swego uznania z warunkiem natychmiastowego zawiadomienia Rady.

W chaosie chińskim.

Japończycy opuszczają Chiny.

LONDYN, 6.IV. (Pat. Do „Daily Mail” donoszą z Tokio: Rząd japoński postanowił, ażeby wszyscy Japończycy porzucili miejscowości położone w Środkowych Chinach i zbrali się w Hankou, gdzie wsiądą na okręty japońskie.

Bolszewików wypędzają z Pekinu.

PEKIN, 6.IV. (Pat). Na podstawie upoważnienia, udzielonego przez ciałko dyplomatyczne, stu żołnierzy Czang-Tso-Lina wtargnęło dziś w godzinach rannych do ambasady sowieckiej w Pekinie.

Po krótkiej wymianie strzałów wyparto Rosjan z gmachu ambasady. W lokalu ambasady znaleziono kulomiot, 15 karabinów i zapas amunicji.

Sowieckiego charge d'affaires i innych funkcjonariuszy poselstwa zatrzymano pod strażą w budynku ambasady sowieckiej, zajętem przez żołnierzy chińskich. Kilku Rosjan i około 20 Chińczyków odprowadzono z ambasady do urzędu policyjnego.

Według pogłosek przyczyną aresztowania Rosjan i Chińczyków z ambasady sowieckiej była uprawiana przez nich agitacja.

Za antyfrancuską propagandę w Chinach.

PARYŻ, 6. IV. (Pat.) Sąd zwrócił się do Izby Deputowanych o wydanie deputowanego Dorriota za prowadzenie antyfrancuskiej propagandy w Chinach.

Japonja wysłała wojska do Chin.

TSINGTAO, 6. IV. (Pat.) Pierwsza eskadra japońska odpiłyła do Czeju.

Sowiety kokietują Finlandję.

HELSINGFORS, 6.IV (ATE) Fiński „Socialdemokrat” donosi, że rząd sowiecki gotów jest do nawiązania rokowań o pakt nieagresji z Finlandją, o ile z jej strony wyjdzie pod tym względem inicjatywa.

Posel angielski w Kownie.

KOWNO, 6.IV (ATE.) „Rytas” organ chrześcijańsko-demokratyczny zamieszcza wiadomość, zacierpniętą z prasy niemieckiej, o przyjeździe do Kowna posła angielskiego, który pierwszy dzień spędził na rozmowach z Valdemarosem.

W kołach politycznych pobyt posła angielskiego jest komentowany chęcią wpłynięcia na orientację polityki kowieńskiej.

Skazanie na śmierć za udział w spisku.

KOWNO, 6. IV. (A.T.E.) Z trzech skazanych na śmierć za udział w spisku, Smetona dwóch ulaskawił, zamieniając im karę śmierci na długoletnie więzienie.

Trzeci został rozstrzelany, ponieważ prezydent odrzucił jego prośbę o ulaskawienie. Prośba była złożona bardzo późno, po uprzedniej odmowie skazanego zwrócenia się do prezydenta o ulaskawienie i posiadala charakter czysto formalny, nie zawierając żadnej skruchy.

Likwidacja zatargu o Albanję.

BIAŁOGRÓD, 6.IV. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się bezpośrednie rokowania między Mussolinim, a posłem Jugosławji w Rzymie, Raczem w sprawie uregulowania włosko-jugosłowiańskiego zatargu.

Nowy niemiecki kodeks karny.

BERLIN, 6. IV. (Pat). Rada państwa Rzeszy przyjęła projekt ustawy o nowym niemieckim kodeksie karnym.

Nowa ustawa rozszerza swobodę sędziego w wyborze kary. Kary za zbrodnie naogół zaostrzono. Kara śmierci będzie utrzymana, jednakże dopuszczone będzie złagodzenie tej kary w poszczególnych wypadkach. Wymiar kary za zbrodnie zdrady stanu pozostał zasadniczo nie zmieniony. Sprawa ulaskawienia zostaje ustawowo uregulowana.

Przedstawiciele rządu pruskiego uczynili wniosek o uzupełnienie ustawy o ochronie republiki. Minister Rzeszy Hertig oświadczył, że gabinet Rzeszy ze względu na doniosłość polityczną sprawy ochrony republiki nie mógł z powodu krótkiego czasu sprawy tej dotąd załatwić. Projekt ustawy o ochronie republiki będzie w najbliższym czasie przedłożony Radzie Państwa.

Sprzysiężenie przeciwko dyktaturze Primo de Rivery.

LONDYN, 6.IV. (Pat). „Daily Mail” dowiaduje się, że w Barcelonie wykryto nowe sprzysiężenie przeciwko dyktaturze Primo de Rivery. Uwieszono czterech oficerów.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega

Zasadzony w Warszawie przez wyrok Sądu Apelacyjnego b. funkcjonariusz policji politycznej niejaki Bolesław Pawłowski, oskarżony o szpiegostwo na dwa fronty, nie stawiał się, jak wiadomo, na rozprawę sądową, wobec czego prokuratorja wydała rozporządzenie aresztowania go. Ponieważ Pawłowski nie można było znaleźć w jego miejscu zamieszkania, władze policyjne, wiedząc, iż przebywa on bardzo często w towarzystwie byłej aktorki dramatycznej, zamieszkałej w okolicy ul. Smolnej, obstawily powyzszą ulicę i w porze wieczornej Pawłowskiego aresztowały.

Należy zaznaczyć, iż miał on przy sobie bilet do Grodna.

Sensacyjne aresztowanie.

Z Krakowa donoszą, iż na pograniczu czeskosłowackim ujęto niejakiego Wacława Adamczuka, poszukiwanego przez policję za współudział w zamordowaniu ś. p. kuratora Sobińskiego we Lwowie. Wedle dochodzeń policyjnych kurator Sobiński padł bezpośrednio z ręki Adamczuka. Aresztowanego Adamczuka odstawiono do Lwowa.

W związku z aresztowaniem Adamczuka wyszły na jaw nowe szczegóły co do ukraińskiej organizacji terrorystycznej, które doprowadziły do dalszych aresztowań. Dotychczas aresztowano 8 osób, które wraz z Adamczukiem, odstawione zostały do dyspozycji sędziego śledczego.

Konferencje z Marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 6. IV. (Pat). W dniu dzisiejszym p. wicepremier Bartel odbył dwa razy konferencje z panem Prezydentem Rzeczypospolitej, raz o godz. 11, a drugi o godz. 20 ej, oraz konferował dwukrotnie z panem prezesem Rady Ministrów Marszałkiem Piłsudskim, raz o godz. 17, a drugi raz o g. 21 min. 30.

Przed rokowaniami polsko-niemieckimi.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister spraw zagranicznych Zaleski odbył wczoraj dłuższą konferencje z posłem niemieckim w Warszawie.

Rozmowa ta była dalszym etapem dyplomatycznym pour-parler w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy między obu rządami.

Jak się informujemy, rządowi polskiemu chodzi obecnie o dokładne zapoznanie zapytrafi niemieckich rządowych sfer w sprawie postulatów gospodarczych, one bowiem stanowią będą podstawę przyszłego traktatu.

Między innymi idzie tu o to, jak się rząd niemiecki zapatruje na kwestje importu naszego bydła, nierogaczyny i miesa, oraz w sprawie importu polskiego węgla do Niemiec.

Dopiero po wyjaśnieniu tych podstaw można będzie przystąpić do merytorycznych rokowań.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z wczorajszą konferencją na Zamku w sprawach pożyczkowych, kilka dzienników stołecznych zbliżonych do prawicy, zamieściło wczoraj wiadomość, jakoby rząd nasz nie skłaniał się do przyjęcia amerykańskich propozycji pożyczkowych. Wedle zasięgniętych przez nas informacji wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Podczas narady na Zamku zewnętrzniła się naogół jednolita opinja Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów w sprawie przyjęcia warunków amerykańskich. Pewne zastrzeżenia żywił jeno, jak slychać, Marszałek Piłsudski. Jednakże w ciągu dnia, wczorajszego pod wpływem wiadomości, iż pewne punkty w czasie rokowań o pożyczkę dadzą się jeszcze zmienić opinja Marszałka Piłsudskiego zbliżyła się znacznie do opinjire szty rządu.

Decyzji w tej mierze należy oczekiwać w najbliższych dniach. Być może nawet w dniu dzisiejszym.

Konferencja w sprawie opłat drogowych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w południe odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie opłat drogowych.

W konferencji m. in. wzięli udział min. Moraczewski, podsekret. stanu w M. S. W. Jaroszyński i przewodniczący opinjodawczej komisji rolnej Poniatowski.

Konferencja wczorajsza nie wyczerpała tematu omawianej sprawy.

Tajemnicza narada.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym odbyła się w Sejmie tajemnicza konferencja prezesa piastowców Witos, oraz kilku posłów piastowców. W konferencji tej wzięli udział m. in. posłowie: Szydłowski, Osiecki, Niedbalski, Kjernik i Bobek.

Uczestnicy narady nie chcieli udzielić przedstawicielom prasy żadnych wyjaśnień co do celu konferencji. Wtajemniczeni jednak twierdzą, iż narada witosowców pozostaje w związku z akcją przedwyborczą.

Wice-premier Bartel u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym p. w. premier Bartel przyjęty był przed południem na dłuższej audjencji przez Pana Prezydenta na Zamku.

Zaś w godzinach popołudniowych p. w. premier udał się do Belwederu, gdzie konferował z nim dłuższy czas Marszałek Piłsudski. Rozmowy te, jak slychać, pozostają w ścisłym związku z obecną fazą rokowań w sprawie pożyczki zagranicznej.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w nadchodzący piątek.

Polsko-rumuńska konwencja lotnicza.

M-stwo Komunikacji opracowało już projekt polsko-rumuńskiej konwencji lotniczej i uzgadnia go z innemi ministerstwami, potem rozpoczną się narady delegacji polsko-rumuńskiej w tej sprawie.

Projekt konwencji, jak wszystkie międzynarodowe umowy lotnicze, opiera się na zasadzie wzajemności. Konwencja ta będzie miała duże znaczenie dla uregulowania ruchu lotniczego między Polską a Rumunją ze względu zwłaszcza na projektowane otwarcie linii lotniczej Lwów-Bukareszt. Po otwarciu tej linii Warszawa uzyska bezpośrednio połączenie lotnicze ze stolicą Rumunji. (Pat).

Wobec powtarzających się często w ostatnim czasie, a pochodzących z różnych źródeł krajowych i zagranicznych, wiadomości o warunkach i szczegółach pożyczki zagranicznej dla Polski, których rozpowszechnianie ma niezawodnie w wielu wypadkach na celu uzyskanie drogą wyjaśnień oficjalnych danych co do toczących się narad nad uzgodnieniem planu finansowego rządu,—Ministerstwo Skarbu zaznacza z naciskiem, że nie będzie wyjaśniać ani postawać nieścisłych, nieprawdzących i pozbawionych cech autentyczności doniesień prasowych w powyższej sprawie.

W chwili, kiedy czynniki miarodajne poważają decyżje co do planów i zamiarów finansowych rządu, ogół będzie poinformowany za pomocą urzędowego komunikatu o faktycznym stanie sprawy. (Pat).

Pierwsza Rada Naprawy Ustroju Rolnego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa, które miało m. in. za zadanie uregulowanie ustroju rolnego w państwie postanowiło powołać do życia Radę Naprawy Ustroju Rolnego.

Pierwsza taka Rada Naprawy Ustroju Rolnego została powołana do życia w województwie wołyńskim. Na inauguracyjne jej posiedzeniu, które się odbędzie w dniu dzisiejszym, wyjechał do Łucka minister reform rolnych p. Staniewicz.

W wojewódzkie Rady Naprawy Ustroju Rolnego wchodzić będzie 6 kandydatów, wyznaczonych po jednym przez ministra reform rolnych, spraw wewn., spraw wojskowych, sprawiedliwości, rolnictwa, pracy i opieki społecznej oraz 6 przedstawicieli, wybitnych znawców stosunków gospodarczych i ustawodawstwa agrarnego, jak również osoby pośród wiejskiego społeczeństwa, biorący silny udział w życiu gospodarczym i samorządowym.

Życie białoruskie.

Echa uwięzienia ks. Godlewskiego.

W związku z uwięzieniem w dn. 23 marca r. b. ks. W. Godlewskiego skazanego za swą działalność antypaństwową na dwa lata twierdzy „Bielaruskaja Krynica“ w nr. 14 ostro atakuje władze prokuratorskie, a szczególnie zaś duchowne. Zdaniem autora artykułu osadzenie ks. Godlewskiego w więzieniu mokotowskim pod Warszawą jest sprzeczne z art. 22 Konkordatu, który przewiduje klasztor jako miejsce odbycia kary dla osób duchownych, nie pozbawionych tej godności.

Podobnie bezprawiem nazywa autor sam sposób aresztowania ks. Godlewskiego, dokonany przez policję z polecenia prokuratora. Zdaniem „Bielaruskiej Krynicy“ wykonawcą wyroku sądowego w stosunku do księdza winien być przełożony biskup, nie zaś władze prokuratorskie.

Stanowisko, jakie w sprawie aresztu ks. Godlewskiego zajął arcybiskup wileński, wywołuje ze strony autora artykułu wyrazy żalu i niezadowolonia. Uważając, że stanowisko to jest raczej „polskie“ niż „katolickie“, kończy nadzieją, że może Stołica Apostolska zrozumie „całą tragédię katolickiej duszy białoruskiej w Polsce, stwierdzi że głęboką chorobę samej idei katolickiej (polski nacjonalizm) i zło naprawi“.

Niesmaczna krytyka.

Przed kilku dniami pisaliśmy o ukazaniu się nowego miesięcznika białoruskiego „Rodnyje Honi“, poświęconego wyłącznie sprawom literackim i kulturalnym. Z całym uznaniem podkreślaliśmy wówczas fakt zwrócenia się w słowie od Redakcji do całego społeczeństwa naszego kraju z prośbą o współpracę i pomoc. Ponadto wiemy, że cały szereg działaczy z obozu krajowców był specjalnie proszony o współpracę w nowym czasopiśmie.

Bardzo przychylnie przyjęcie przez całe społeczeństwo białoruskie niezależnie od kierunków politycznych nowego czasopisma potwierdziło nasze zdanie o dotkliwym braku w ruchu białoruskim pisma poświęconego zagadnieniom literacko-kulturalnym, zdala od polityki. Jedynym głosem niechętnie wyrażającym się o nowym miesięczniku, jest recenzja w „Sielanckoj Niwie“ Nr. 31. Autor jej zamiast przeprowadzić rzeczową krytykę lub wskazać słuszne braki nowemu wydawnictwu stosuje metodę wysoce złośliwych i zupełnie nieuzasadnionych uwag. O ile wiemy cała ta nierozjemna napaść znajduje swój podkład w osobistych animozjach do redakcji „Rodnych Honi“.

Ze że to nigdy organ posta Jaremicza nie umie wnieść się ponad osobiste porachunki i pochwałić to, co niewątpliwie na pochwałę zasługuje! W.

Powrót p. Arciszewskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj powrócił z Paryża radca ambasady p. Arciszewski i objął kierownictwo Departamentu Politycznego w M. S. Z.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu p. Jackowski wyjechał po dłuższej chorobie na urlop wypoczynkowy.

Teatr Polski.

„W rajskim ogrodzie“ sztuka w 4-ach aktach R. Bernauera i R. Osterreichera.

Kto zna dobrze Wiedeń, jego mieszczańską poczciwość, nawet w świecie pół światka, miłusińskość jego kobiet od wysokich sfer, kiedy króluje *die blonde Contesse*, do Bierhallów, gdzie się z kufłami piwa uwija *fäisches mädle* Lüssi, Tilli lub Mariechen, kto wreszcie spotkał choć raz w życiu, twór, zwany *Herr Privat Docent*, ten odnajdzie swych znajomych w milej sztuce wiedeńskiej spółki.

Nie jest to nawet wcale niemożliwe do uwierzenia, że się w jakimś Koloszarze znalazł taki kwiatek na bagnisku jak Tilli Hassberger niewiadomego ojca i ubogiej matki córka. Wyszczekana złościana gdy kto się tknie zbyt poufale, szczerze, dobre, skróśzenie tęskniące całą duszą do czystego powietrza i czystych ludzi. Ale gdzież ich znaleźć? Zda się jej, że w tym raju ziemskim, kiedy ją dobrze i fantazyjnie baronowej zawiodła. A właśnie!

Z posiedzeń Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W dniach 4 i 5 kwietnia b. r. pod przewodnictwem p. St. Łączynskiego, prezesa Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie odbyły się jawne posiedzenia Okr. Kom. Ziemskiej.

W dniu pierwszym posiedzenia Komisja zatwierdziła 7 spraw, traktujących o scaleniu gruntów w następujących miejscowościach:

we wsi Mile pow. święciańskiego, w folwarku Koncystaw i wsi Ławryszki pow. wileńsko-trockiego; we wsi Świętopolszczyna vel. Poliszczyna pow. brasławskiego; we wsi Śliziewo pow. postawskiego; we wsi Zamosze pow. brasławskiego; we wsi Koleśniki pow. dziśnieńskiego; we wsi Orzechowo również tego powiatu.

Prócz tego postanowiono wdrożyć postępowanie scaleniowe gruntów między innymi na obszarach następujących miejscowości:

we wsi Sanle pow. święciańskiego w zaścianku Miłejce, — we wsi Markiniszki i w zaścianku Przedzince również pow. święciańskiego; we wsi Ostanówka — Zady i Ostanówkall pow. brasławskiego; we wsi Wierkowszczyzna i wsi Szewdy tegoż powiatu; we wsi Małaki i w okolicy Bohusze; w folwarku Kąty I, Kąty II, Kąty III oraz gruntów wsi Kąty wszystkie położone w powiecie oszmiańskim; we wsi Jelnicza pow. wileńskiego i gruntów w majątku Malinówka tegoż powiatu, które zostaną sprzedane gospodarzom wsi Jelnicza, we wsi Osowo pow. wileńskiego i 27 ha gruntów państwowego uroczyska Bór, oraz gruntów z maj. Malinówka tegoż powiatu, które zostaną sprzedane gospodarzom wsi Osowo.

W drugim dniu posiedzenia — Komisja postanowiła zatwierdzić 13 spraw projektu scalenia gruntów na obszarach następujących miejscowości:

we wsi Makucie pow. wileńskotrockiego, we wsi Majkuny oraz na obszarze 8315 ha gruntów z państwowego uroczyska Borek tegoż powiatu, we wsi Bitiny oraz na obszarze 33,3435 ha gruntów z państwowego majątku Antowil również pow. wileńskotrockiego. Dalej we wsi Biciuny pow. brasławskiego; we wsi Borkowszczyzna tegoż powiatu, jak również we wsi Inowo pow. brasławskiego oraz na obszarze 130 ha 8320 m² gruntów z folwarku Inowo tegoż powiatu. Następnie we wsi Mirklinki i we wsi Galusze pow. święciańskiego; w zaścianku Pagurki tegoż powiatu; w zaścianku Birzyńka oraz na obszarze 12 ha 1600 m² gruntów z państwowego majątku Birzyńka pow. święciańskiego; we wsi Horodzkowo pow. wileńskiego; we wsi Wegły pow. oszmiańskiego i we wsi Pożenki pow. dziśnieńskiego.

Wreszcie Komisja dodatkowo rozpatrzyła 15 spraw, traktujących o wdrożeniu postępowania scaleniowego gruntów położonych w poszczególnych wsiach, zaściankach, folwarkach i majątkach rozmaitych powiatów województwa wileńskiego. Wszystkie te sprawy komisja zdecydowała załatwić przychylnie.

Potrzebny biuralista

dobrze obznajomiony z prowadzeniem biura. Oferty składać: Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych, Wilno, Jagiellońska 3. 4055

Splaw na Niemnie.

RYGA. 6 IV. (A. T. E.). „Rygasccherundschau“ donosi z Kowna, że rząd litewski, zamierzając ożywić życie gospodarcze w Kłajpedzie zgodził się na splaw 100 tys. m. drzewa Niemnem z Polski. Dziennik nie wspomina o zgodzie rządu polskiego w tej sprawie.

Petrulis o stosunkach litewsko-łotewsko-estońskich.

KOWNO. 6 IV. (A. T. E.). Półoficjalna „Lietuva“ zamieszcza artykuł b. min. Petrulisa o stosunkach litewsko-łotewsko-estońskich. Petrulis na podstawie danych statystycznych stwierdza, że bilans handlowy z Łotwą i Estonją kształtuje się na korzyść Litwy. Jednocześnie wyraża nadzieję, że najbliższy kurs polityki przyczyni się do zawarcia traktatów handlowych, które będą pomyślne dla państwa litewskiego.

„Sokolska polityka“ p. prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Przed dwoma dniami pisaliśmy o faworyzowaniu „Sokoła“ i „Macieży Szkolnej“ przez prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. Staszewskiego.

Obecnie „Łącznik“ tygodnik kolejowy przynosi ciekawą korespondencję z Wilna, która potwierdza nasze informacje.

„P. inż. Staszewski — pisze „Łącznik“ — przybył do nas pod znakiem naprawienia tego, co zepsuł jego poprzednik Lanusberg. Ponieważ inż. Landsberg był narodowo obojętny (taką opinię wyrobiła mu „Myśl Niepodległa“), przeto następcą jego stawili się na bruku wileńskim jako zdeklarowany „sokół“. Idee sokolskie miały być odtąd sprawdzianem usposobienia narodowego. Sokół więc Polak. Reszta — podejrzani.

Tak zrozumieli intencje prezesa ci urzędnicy, którzy utrzymują się zwykle na powierzchni dzięki poczuciu kierunku wiatru. Niemrawo „fingujący“ Sokół Wileński zaczął odtąd wzrastać w siłę, a w pochodzie majowym ujrzelśmy niebawem cały szereg pracowników, których polskość była mocno podejrzana przed przybyciem do Polski. Robili karierę. I częściowo zrobili. I jeszcze robią.“

Autor artykułu wskazuje na lekkomyślne kierowanie do komisji dyscyplinarnych spraw urzędników, którzy następnie okazali się najzupełniej niewinni. W r. ub.

Zakończenie likwidacji Hromady i N. P. Ch.

W wyniku likwidacji poszczególnych placówek B. W. R. Hromady, dokonanej w dniu 21 marca r. b. na skutek zarządzenia p. ministra Spraw Wewnętrznych i w rezultacie uznania tego stronnictwa za nielegalne w Wilnie rozwiązano: Centralny Komitet, Centralny Sekretariat, ośmiat miejski, Koło Miejskie Centralne oraz dwa hurtki w dzielnicach Snipszki i Nowy Świat.

W powiecie Święciańskim rozwiązano 5 hurtków wiejskich. W powiecie Brasławskim rozwiązano ogółem 69 hurtków wiejskich. W pow. Dziśnieńskim rozwiązano Kom. Powiatowy w Głębokiem oraz 158 hurtków. W pow. Oszmiańskim rozwiązano 8 hurtków wiejskich. W pow. Mołodeczańskim rozwiązano Komitet Powiatowy, 3 Komitety Gminne oraz 132 hurtki wiejskie. W pow. Postawskim rozwiązano Komitet Powiatowy w Postawach oraz 104 hurtki wiejskie. W pow. Wilejskim rozwiązano Kom. Pow. w Wilejce oraz 68 hurtków. Likwidacja nie objęła terenu powiatu Wileńsko-Trockiego, ponieważ B. W. R. Hromada nie posiadała tu swych placówek lokalnych. Ogółem więc na terenie całego Wojew. Wileńskiego w dn. 21.III zlikwidowano 558 lokalnych organizacji Hromady. Likwidacja wszędzie odbyła się zupełnie spokojnie. Nigdzie nie ujawniono najmniejszej niechęci lub oporności ze strony ludności białoruskiej względem organów policyjnych wykonujących rozkazy władz administracyjnych o rozwiązaniu placówek Hromady.

Odnośnie likwidacji poszczególnych placówek N. P. Ch. dokonanej w dniu 21.III r. b. dowiadujemy się, że w Wilnie rozwiązano Sekretariat Wojewódzki tej partii, w pow. Wil.-Trockim rozwiązano 5 kół N. P. Ch., w pow. Święciańskim rozwiązano 3 koła N. P. Ch., w pow. Brasławskim rozwiązano 4 Komitety powiatowe i 2 koła w Ozierawcach. Na terenie pow. Oszmiańskiego, Postawskiego, Dziśnieńskiego, Wilejskiego i Mołodeczańskiego N. P. Ch. nie posiadała organizacji lokalnych. Przebieg likwidacji, która objęła ogółem 12 placówek N. P. Ch. był wszędzie zupełnie spokojny.

Z Muzyki.

Koncerty Julii Mechówny i Mieczysława Saleckiego.

Już to wrodzona jakaś niechęć leży w naturze naszych śpiewaków operowych do wszystkiego co tylko ciekawszego i bardziej interesującego wydała literatura operowa do dnia dzisiejszego. Nie mówię już o współczesnej operze; ale przecież literatura lat ubiegłych jest niezmiernie bogata i ciekawa. Niestety, kolowrotek kręci się wciąż jednako w kółko i w kółeczko — nudnie, kłwiwie i bez żadnej odmiany.

W programie śpiewaków warszawskich poczesne miejsce zajmuje nieporównany Verdi; to jedynie ratowało sytuację, w jaką popadliśmy wskutek nadmiaru zużytego programu. Ale prócz Traviaty — napisał Verdi ciekawszego Otella — ale tego nikt nie chce zaśpiewać. Dlaczego? Doprawdy nie wiem.

„Nowością“ programu był duet Chopina (sic!) z jakąś damą — osnuty na tle 3 Etydy Chopina — a stanowiący wyjątek z opery p.t. „Chopin“ Orefici'ego. Doprawdy nie mogę pojąć — w jaki sposób obrydlisto podobne mogło znieść śpiewaków do wykonania zupełnie brzydkiego, a do tego, niedźwięcznego wokalnie utworu, o ile nie nazwać tego „potworem“ muzycznym. Opera ta (wystawiana zresztą na scenie!) dowodzi, jak daleko upadł wszelki smak przed wojną — i że dzisiaj napewno coś podobnego nie mogłoby się trafić, pomimo rzekomego upadku poziomu muzyki.

Jako wykonawcy stali oboje artyści na wysokim poziomie — zwłastsza p. Mechówna świetnie władająca oddechem i niezawodnie zawsze intonująca. Cośkolwiek dykcja niewyraźna — wymagałaby pewnych uzupełnień. P. Salecki winien koniecznie wyzbyć się manieri zbyt niecierpliwego przeciągania wysokich tonów (przyczem decrescendo następuje łącznie z miną twarzy, wyrażającą zadowolenie... z samego siebie) — co jest charakterystyką mniej kulturalnych tenorów (Sibiriakow). Jest to, mem zdaniem, metoda uwłaczająca nazwisku każdego artysty, pragnącego uchodzić za powa-

Zjazd aplikantów sądowych.

Dnia 3 i 4 bm. obradował w lokalu przy pl. Dąbrowskiego nr. 3 VI doroczny zjazd delegatów zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych.

W uroczystości otwarcia obrad wzięli udział przedstawiciele rządu i sądownictwa z podsekretarzem stanu min. sprawiedl. p. Carem, oraz pp. prezesem Sądu Najwyższego Mogilnickim i prezesem Nacz. Rady Adwokackiej Konicem na czele.

Obrady zagalął prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Aplikantów p. W. Trychowski. Referaty wygłosił pp. J. Malewicz n. t. „Rada prawnicza w państwie i społeczeństwie“, St. Peszyński n. t. „Zagadnienia adwokackiej aplikacji w świetle projektów kodyfikacyjnych“ oraz J. Grabowski n. t. „Zagadnienia aplikacji sądowej w związku z projektami reform sądownictwa“.

Z powyższych uchwał, zasługują na uwagę następujące: Zjazd opowiada się w zasadzie za wolnością zawodu adwokackiego.

Zjazd staje stanowczo w obronie praw nabytych, zarówno o ile dotyczą one aplikantów adwokackich jak i sądowych. Aplikant adwokacki powinien mieć prawo samodzielnego prowadzenia spraw przed sądami niższymi. Aplikacja adwokacka winna trwać lat 4 (w tem 2 lata aplikacji sądowej i 2 lata adwokackiej). Aplikanci adwokacy będąc członkami palestry, powinni mieć zapewnione prawo udziału w obradach izby adwokackiej z głosem stanowczym za pośrednictwem specjalnej delegacji oraz prawo wybrania do rad adwokackich i sądów dyscyplinarnych, w których mieliby prawo głosu w sprawach ich dotyczących.

W końcu dokonano wyborów do Rady Naczelnej, do której weszli pp. J. Malewicz, St. Peszyński, J. Pieńcowski, J. Sztumpf, St. Taliński, jako zastępcy zaś pp. Wecsił, Kloss, J. Grabowski.

Wielkie stowarzyszenie rezerwistów

Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadania wszystkich rezerwistów i byłych wojskowych, że w dniach ostatnich na listę członków Stowarzyszenia zapisali się, między innymi, następujący panowie: por. rez. dr. Dobrucki Gustaw, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Jaroszewicz Władysław, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, ppor. rez. Kwiatkowski Eugenjusz, Minister Przemysłu i Handlu, Paciorekowski Jerzy, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mjr. rez. Romocki Paweł, Minister Komunikacji, ppłk. S. G. Sławek Walery, prezes Związku Legionistów i Urzędnik do zleceń Prezydium Rady Ministrów, por. rez. Staniewicz Witold, Minister Reform Rolnych, ppor. rez. Sulowski Tadeusz, naczelny dyrektor Banku Ziemiańskiego i gen. Brygady Zaruski Marjusz, starosta morski w Gdyni i były adjutant generalny Prezydenta Rzeczypospolitej.

Naczelnym zadaniem Stowarzyszenia jest współdziałanie z władzami rządowymi w zakresie pomnożenia sił obronnych Państwa przez wzięcie czynnego udziału w pracach przysposobienia wojskowego i otoczenie opieką tych setek tysięcy rezerwistów, którzy co roku opuszczają szeregi wojska, dlatego też pożądanym jest, bo do Stowarzyszenia, prócz podoficerów i szeregowców, zapisali się wszyscy oficerowie rezerwy, bez różnicy formacji, z jakich pochodzą i prze-

żnego śpiewaka. Zespiewanie w duetach szwanowało głównie, zdaje mi się, wskutek braku akompaniamentu, którego wogóle nie było, pomimo, iż fortepian znajdował się w środku sceny.

Dr. Sz.

konafi politycznych, jakie wyznają. Stowarzyszenie bowiem jest na prawdę apolityczne.

Sekretariat generalny Stowarzyszenia (Warszawa, ul. Ś-to Krzyżka 17-11, 2 brama, 2 piętro, tel. 168-74) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy nowowstępujących członków oraz zapisy osób, chcących zorganizować koło w miastach powiatowych i placówki w miasteczkach i gminach.

Przy zapisie oficerowie rezerwiści i byli wojskowi, oficerowie zawodowi, rodziny rezerwistów i osoby postronne wpłacają 3 zł. wpisowego i po 1 zł. składek miesięcznych za wyjątkiem szeregowych i podoficerów, oraz tych członków nadzwyczajnych, którzy zobowiązują się do brania udziału w pracach przysposobienia wojskowego, którzy płacą 1 zł. wpisowego i po 50 gr. składek miesięcznych i instytucji, które płacą 25 zł. wpisowego i po 5 zł. składek miesięcznych. Konto czekowe w PKO. nr. 13131.

Zjazd wychowawców fizycznych

Pierwszy dzień obrad.

We wtorek, 5.IV b. r. rozpoczął swoje obrady pierwszy Zjazd Wychowawców Fizycznych Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Na zjazd powyższy przybyli wychowawcy fizyczni szkół średnich i seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich w liczbie kilkudziesięciu.

O godz. 10 w sali gimn. J. Stowackiego nastąpiło otwarcie zjazdu przez kuratora Okręgu Szkolnego p. Ryniewiczą, który podkreślił znaczenie takich zjazdów dla uzgodnienia metody pracy wychowawców fizycznych i w gorących słowach zwrócił się do obecnych z apelem, aby nie ustawali w pracy nad własnym doskonaleniem się dla dobra młodzieży.

Do stołu prezydjalnego zaproszony został wizytator szkół powiatowych, J. Młodkowski, instruktor w f. w M-stwie Oświaty Olżewska i instruktor w f. Kuratorium Okręgu Szkolnego p. Czyżewski.

Przewodnictwo zjazdu objął p. Młodkowski. Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu władz administracyjnych nac. Wydziału Bezp. Wojew. p. Kiryłkis, w imieniu duchowieństwa ks. prałat Lubianiec, oraz w imieniu wojskowości kpt. T. Kawalec.

Zkolei instruktor w f. w M. W. R. i O. P. p. Olżewska nakreśliła program pracy czynników rządowych w dziedzinie wychowania fizycznego, poczem p. R. Czyżewski dał ogólny zarys programowych prac zjazdu.

Następnym punktem porządku dziennego było omówienie wzorca toku lekcji gimnastyki w zastosowaniu do wieku fizjologicznego (6-8 lat).

Prelegent p. R. Czyżewski omówił dokładnie nową metodę prowadzenia lekcji gimnastyki dla młodzieży od lat 6-8.

Lekcja była przeprowadzona bez zarzutu; wykazała niezbiecie celowość nowej metody.

Po referacie p. Czyżewskiego i lekcji gimnastyki miała miejsce ożywiona dyskusja.

W godzinach popołudniowych odbył się pokaz gry w piłkę siatkową przeprowadzony przez p. p. Zacięskiego i Drabika.

Grę demonstrowały 2 najlepsze w Wilnie drużyny piłki siatkowej: gimn. Z. Augusta i gimn. Mickiewicza.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad wygłoszony został przez p. Zacięskiego referat o grach i zabawach szkolnych, po którym wywiązała się ożywiona dysputa.

Literatura i Sztuka.

Nagroda literacka m. Łodzi.

W sobotę odbyto się w Łodzi posiedzenie komitetu, mającego przyznać nagrodę literacką m. Łodzi. Przybyli członkowie jury w osobach pp. prof. Chrzanowskiego (Kraków), prof. Grabowskiego (Poznań), prof. Ujejskiego (Warszawa), red. Grzymały Siedleckiego, St. Miłazewskiego i innych.

Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Czarnyński.

Nagrodę, w wysokości 10 tys. zł. przyznano Aleksandrowi Świętochowskiemu za całokształt jego pracy pisarskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zapisy do szkoły głuchoniemych. Inspektorat Szkolny m. Wilna ogłasza, że zapisy na rok szkolny 1927/28 w szkole głuchoniemych przy ul. Witoldowej Nr. 37 odbędzie się w dniach 11.IV i 12.IV od godz. 3 do 5 popoł. Jednocześnie Inspektorat powiadamia osoby zainteresowane, że przy szkole głuchoniemych niema internatu.

— U Techników. W piątek dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. inż. archit. p. Leon Dubijkowski wygłosi odczyt na temat „Odbudowa wsi i miasteczek“.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— Zarząd Koła T. N. S. W. podaje do wiadomości, że w piątek dn. 8 kwietnia punktualnie o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się sali gimn. im. A. Mickiewicza doroczne Walne Zebranie Koła Wileńskiego T. N. S. W.

Porządek dzienny obejmuje między innymi referat p. dr. Z. Fedorowicza n. t. „Pragmatyka nauczycielska“, sprawozdanie Zarządu Koła oraz wybory władz Towarzystwa.

Członkowie Koła proszeni są o jaknajwcześniejsze przybycie na zebranie. Goście—mile widziani.

ROZNE.

— Posiedzenie Zarządu Gł. Kom. Budowy Pomnika Adama Mickiewicza. Posiedzenie Zarządu Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie odłożone zostało na dzień dzisiejszy t. j. czwartek 7-go kwietnia i odbędzie się pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego o godzinie 6 ej po południu w mieszkaniu p. wojewody.

— Lokalne Komitety Dnia Spółdzielczości. Wzorem lat ubiegłych Centralny Komitet „Dnia

Spółdzielczości“ w Polsce urządza dnia 12 czerwca b. r. „Dzień Spółdzielczości“. Centralny Komitet zamierza w tym celu powołać komitety lokalne, które będą organizować w poszczególnych miejscowościach obchód „Dnia Spółdzielczości“ przez urządzenie akademii, wieców, odczytów, zawodów sportowych i t. p. uroczystości i imprez.

NADESLANE.

— Nowe cenniki na towary kolonialno-spożywcze. Ukazał się nowy cennik na towary kolonialno-spożywcze, który jest do nabycia w Związku Kupców przy ul. W. Południka 3.

Ważny jest tylko cennik zaopatrzonego w pieczętkę Związku.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. „Perskie oko“. Dzień o godz. 8 wiecz. w „Reducie“ występ artystów warszawskiego teatru „Perskie oko“ na czele z Zuzią Pogorzelską, Konradem Tomem, Eugenjuszem Bodo, i Anną Zabajką z jej słynnym baletem, składającym się z 14 tancerek w oryginalnych kostiumach. Program wypięli ostatnie nowości warszawskie skoczki, piosenki i tańce.

— Wznowienie „Snu“. W sobotę 9 b. m. zespół Reduty wznawia „Sen“—F. Kruszkowskiej, który wzbudził w Wilnie wielkie zainteresowanie ze względu na treść swoją, oraz formę sceniczną, jaką mu nadała Reduta.

Ceny miejsc zwykłe od 20 gr.

— Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś „W rajskim ogrodzie“.

— W poniedziałek premiera „Nie trzeba się niczemu dziwić“—Kiedrzyńskiego.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. „Jedyny ratunek“—Meloara.

— Józef Turczyński w Wilnie. Święty wirtuoz Józef Turczyński, daje swój jeden recital w niedzielę 10 b. m. o g. 1-jej popoł. na programie muzycznym w gmachu Teatru Polskiego „Lutnia“.

Początek z uwagi na palmową niedzielę o godz. 1-szej popoł. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-jej rano do 9-jej wiecz. bez przerwy.

Radjo.

CZWARTEK 7 kwietnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczne.

16.00. Wykład prof. Jankowskiego dla maturzystów.

17.00. Odczyt z dz. „Rolnictwo“.

17.30. „Wśród książek“ prof. H. Mościcki.

18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“.

18.40. Rozmaitości—wygl. p. Ławiński.

19.00. 14 ta lekcja języka angielskiego.

19.30. Komunikat rolniczy.

19.45. Odczyt „O wściekłości“ prof. Bujwid.

20.10. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Mendelssohna.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Wieczór muzyki operowej (Usiglio, Rendaño, Debussy, Gluck, Chopin, Liszt, Riccieti i in.).

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05. Koncert (Beethovena Straussa) starowiedeńskie tańce i pieśni.

Zurych 494 m.

20.00. Koncert kameralny zuryckiego kwartetu smyczkowego.

Z sądów.

Listy do Redakcji.

O znęcanie się nad dzieckiem.

Bronisława Stopowa wysłała drugi raz zamąż. Z pierwszego małżeństwa ma obecnie już dziesięcioletniego synka. Ten synek był solą w oku dla ojczyma, który niedługo przedtem dał to do zrozumienia swej żonie. Zaczęła się więc b. ciężka dola dla Bogu ducha winnego dziecka. Matka bowiem, chcąc się przypodobać mężowi znęcała się w potworny sposób nad niewinnym synkiem. Nie dawała mu po kilka dni jeść, biła go. Aż wreszcie wyrodni rodzice wyrzucili chłopca z domu. Bezdomne dziecko kołatało więc do chat sąsiadów, błagając o kawałek chleba.

O powyższym dowiedziała się Prokuratura, która okrutnych rodziców pociągnęła do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Jan i Bronisława Stopowie zasięli w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych, oskarżeni z art. 51 i 420 cz. I K. K.

Sąd po krótkim przemówieniu p. prok. Wąsowicza skazał Bronisławę Stopową na 6 miesięcy więzienia. Jan Stopa zaś został uwolniony.

Zdan.

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

Szanowny Panie Redaktorze! W odpowiedzi na moje wezwanie kierowniczki państwowej szkoły rolniczej żeńskiej w Antowiu p. Ireny Strzeszewskiej do zwrotu wypożyczonych odedmień rzeczy teatralnych i uregulowania rachunku, p. Strzeszewska zamieszcza na łamach poczytne pisma, redagowanego przez Sz. P. Redaktora, list imperyjny, niechający ze szczerym i stanowiskiem społecznym, tymbardziej że we wszystkich punktach mija się z prawdą.

P. Strzeszewska zgłosiła się do mnie, wiedząc prawdopodobnie kim jestem, dziwnie więc się wyraża, że obecnie pisząc o mnie, używa lekceważących przymiotników „niejakis“. Działając jako kierowniczka uczelni, czego dowodzi ogłoszenie przez nią wystawione o zobowiązaniu pieczętką szkoły jej pieczy powierzonych.

Na temże zobowiązaniu najwyraźniej jest wymieniona suma, t. j. 40 zł., które żądałem za użyczenie kostiumów, a na poczet tej należności otrzymałem 20 zł. ufając zapewnieniom, że reszta będzie uiszczona przez zwrocie kostiumów, jako to było umówione, czemu obecnie, wbrew piśmennym dowodom p. Strzeszewskiej przeczy.

Reszty wypożyczonych rzeczy otrzymałem, jednak dopiero po zamieszczeniu wezwania publicznego do niej. Wysłuwając obecnie przez p. Strzeszewska argumentów, iż przedstawienie urzędowe było na dochód Bratniej Pomocy i dlatego nie może szafować pieniędzmi uczelni, nie jest logiczne, gdyż domagam się jedynie tylko tego, co było umówione przy zawieraniu warunków, t. j. niedopłaconej sumy.

Życząc sobie za łaskawie umieszczenie tych kilku słów wyjaśnienia, kreślę się z wysokim pozawaniem. St. Markiewicz.

Na tem polemikę między p. Strzeszewska i p. Markiewiczem zamykam. (Red.)

KINO Polonja

Mickiewicza 22.

Dzisiaj w 2-ach kinach rewelacyjny film ze śpiewem Kochanka oficera ochrony dramat w 10 akt. osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w Rosji. Okaz męskiej piękności WŁ. GAJDAROW, słynny Mierendorff i uroczka Włoszka Marcella Albani w rolach głównych. Film ten przewyższa wszystkie dotąd widziane, dając masę nowych wrażeń, przeplatany jest śpiewem cygańskich romansów i pieśniami katyżki.

KINO „Stella“

ul. Wielka 30.

Kino - Teatr „Helios“

Wileńska 38.

Wielka epopeja filmowa! Bohaterki obrazu „Dwie sierotki“. Świetlana Liljana Gish i jej siostra Dorotta w 10 aktowym wzruszającym dramacie „NOCE FLORENCKIE“ Przepych! Wystawa! Tłumy! Niezwykłe frapująca treść! Sceny o niebywałym napięciu

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Maniucure wypeln. pierwszorzędną i zł. Strzyżenie pań z podryzow. i zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Akuszarka W. Śmiałowska.

Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46-5. 4028

Do pp. Mierniczych.

Okręgowy Urząd Ziemiński w Wilnie odda w r. b. do wykonania prace pomiarowo-skaleniowe bez pomiaru starego stanu posiadania w 134 obiektach o ogólnym obszarze 25,126 ha.

Szczegółowe warunki wykonania prac powyższych, oraz wynagrodzenia za nie są do przejrzania:

- a) w Ministerstwie Reform Rolnych w Warszawie, pl. Dąbrowskiego Nr. 5;
b) w Wydziałach Technicznych wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemińskich oraz
c) we wszystkich zawodowych zrzeszeniach mierniczych.

Oferty z podaniem proponowanych do wykonania prac i wysokości żadanego wynagrodzenia złożone, możliwe według ustalonego przez Okręgowy Urząd Ziemiński wzoru, należy nadsyłać w dwóch zapieczętowanych kopertach z napisem na wewnętrznej kopercie „Oferta na wykonanie robót mierniczych w r.1927“ w terminie do 26 kwietnia r. b., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. Prace będą oddawane przeważnie grupami sąsiednimi, względnie bliskich wsi.

Przy oddawaniu prac powyższych pierwszeństwo będzie przyznane mierniczym, którzy nie mają rozpoczętych prac na terenie innych Okręgów.

Okręgowy Urząd Ziemiński zastrzega sobie ocenę i wybór ofert nie tylko w zależności od zaofiarowanej ceny, lecz i od tych gwarancji co do należytego i terminowego wykonania pracy, jakie z punktu widzenia Okręgowego Urzędu Ziemińskiego będzie przed-tawiał ofertę.

O wyniku rozpatrzenia ofert Okr. Urząd Ziemiński powiadomi specjalnymi pismami. 4056-0

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781.

Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

Kupimy domy

w każdej cenie w centrum lub z dogodną komunikacją. Kosztów przy zgłoszeniu niema żadnych Komis do omówienia. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 12 4046-2

I-WO WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX“ Ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 8-93 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Cerata, linoleum, chodniki jutwa płaszcze gumowe, brezent do wozów, dryli do materaców i sienniki w największym wyborze ty u I. WILDSZTEJNA, Wilno Rudnicka 3897

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telefon 10-38 b-1236

„Optyk“ zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. B. Olkiewicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Pianina do wynajęcia. Rep. 24-9. Estko. 39 Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

Reklama dźwignią handlu! NA OKRES ŚWIĄTECZNY Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego 4018-5 Garbarska 1, tel. 82. OGŁOSZENIA do „Kurjera Wileńskiego“ i do innych pism przyjmuje na najbardziej ulgowych warunkach.

JUBILER CH. GLEZER przeprowadził się z ul. Wielkiej 26, na Wielką Nr. 27, m. 6, 12-03 Kupno złota, srebra i różnych kamieni do własnego wyrobu, placę najwyższe ceny. Wykonują najlepsze roboty brylantowe według rysunków paryskich. Szacunek brylantów i pereł bezpłatnie. 3878-0

MEBLE łóżka angielskie fabryki „KONRAD, JARNUSZKIEWICZ I S-ka“, 4010 T-wo Akc. w Warszawie, MEBLE gięte fabr. „THONETA“; otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. poleca

D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

ROWERY angielskie „Triumf“ i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: „Uniwersal“ Wielka 21. 3042

Piękność—Powab. Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasażu. Ostatnie nowości. Znajdacie katalogów, załączając znaczek pocztowy. D. H. LABOR, Bydgoszcz, skrytka poczt. 61. 4053

INSTITUT de Beauté w Wilnie, ul. Mickiewicza 37—1. Tel. 657 Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczek, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów „Masque au Marie“, ostatni wynalazek dla natychm. odświeżenia koloru cery. Leczenie włosów od wypad. i łupieżu. WZP. 58 4074

B-cia Olkin ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. MEBLE ŁÓŻKA angielskie, 4029 WÓZKI dzieciinne. Sprzedaż również NA RATY.

Znany w kraju i zagranicą psycho-grafolog BOŃCZA. Jego trafne rady i wskazówki dodają siły i hartu woli. Dają rady potrzebującym we wszystkich sprawach, określam wady, zalety i zdolności fachowe, przepowiadam ważne wypadki w życiu z linii ręki i pisma. ul. Mickiewicza 37—6, III piętro, front. Od 10—1 pp. i od 4—8 g. wiecz. 4068

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej!

JACK LONDON. MIK. „Nie podchodź bliżej“, ostrzegł jeden z nich, wywijając pałką i groził, że go uderzy. „Stój gdzie stoisz, dopóki nie otrzymasz rozkazu.“ „Włóż koszulę i stań obok twojego pana“, rozkazał Emory Kwaque’owi, podnosząc jednocześnie krzesło i zsuwając go na podłogę. „Lecz co u licha...“ zaczęła Daughtry, jego były przyjaciel nie zwrócił jednak najmniejszej uwagi na te słowa i rzekł do doktora Masters: „Przytułek trędowatych pusty od śmierci tego Japończyka. Wiem jakich tchorzów masz w swoim Wydziale, radziłbym ci też zaopatrzyć tych tutaj w potrzebne środki do przeprowadzenia dezynfekcji, gdy wejda do tego lokalu.“ „Ależ miejcie litość“, błagał Daughtry; odbiegła go wszelka wojowniczość, gdy uwierył, że podlega strasznej chorobie. Dotknął palcem czoła, pozbawionego czucia, powąchał palec i poznał woń spaleniżny, chociaż nie czuł bólu, gdy mu przypiekano czoło. „Miejcie litość i nie śpieszcie tak bar-

dzo. Jeśli jesteśmy chorzy, — no to jesteśmy. To jednak nie przyczyna, byśmy nie mieli postępować jeden z drugim jak biali ludzie. Dajcie mi dwie godziny, a opuszczę miasto. W ciągu dwudziestu czterech godzin będę daleko stąd. Wsiadaj na statek...“ „Aby w dalszym ciągu zagrożać zdrowiu publicznemu, wszędzie dokąd się udasz“, przerwał doktor Masters, który już widział w myśli całe szpalty w pismach wieczornych, które uczynią z niego bohatera, świętego Jerzego z San Francisco, stojącego z włócznią w ręku pomiędzy ludem i szatanem trądu. „Zabierzcie ich“, rzekł Walter Merritt Emory, unikając wzroku Daga. „Gotowi! Marsz!“ rozkazał sierżant. Dwaj policjanci skierowali pałki w stronę Daga i Kwaque’a. „Zdała od nas i ruszać“, rzucił ostro jeden z policjantów. „Stuś, chacz, inaczej rozbiję głowę. Wychodź stąd. Za drzw. Powiedz temu glupcowi, aby szedł przy tobie.“ „Doktorze, wszak pozwoli mi pan powiedzieć kilka słów“, błagał Daughtry doktora Emory. „Minął czas rozmów“, brzmiała odpowiedź. „Teraz najwyższy czas usunąć cię. Doktorze, Ma-

sters niech pan nie zapomni o ambulansie, gdy pan już pozbędzie się tego kłopotu.“ Pochód ruszył z miejsca, z doktorem Urzędu Zdrowia i sierżantem na czele, zamkniętym przez dwóch policjantów z wyciągniętymi pałkami. Dag Daughtry obrócił się na progu, pomimo, że groziło mu natychmiastowe rozbiście czaszki i zawołał: „Doktorze! Mój pies! pan go zna.“ „Dostarczę ci go“, zgodził się doktor Emory. „Jaki adres?“ „Pokoju osiemdziesiąty siódmy, Clay Street, Zajazd Bowhead, pan zna tę miejscowość, wejście tuż przy rogu od sali Bowhead. Proszę mi go przysłać tam, gdzie mię umieszczę, — uczyni to pan?“ „Ma się rozumieć“, rzekł doktor Emory, „Wszak masz również papugę?“ „Oczywiście, Cocky. Proszę mi ją też przysłać.“ „No, no“, rzekła panna Judson tego wieczoru, siedząc przy obiedzie w towarzystwie pewnego młodego lekarza ze szpitala Św. Józefa. „Prawdziwy czarownik z tego doktora Emory. Nic dziwnego, że ma powołzenie. Pomyśl tylko! Dwóch trędowatych w naszym gabinecie dzisiaj! Jeden z nich murzyn. Od pierwszego rzutu oka

wiedział co to jest. Człowiek nieomylny. Opowiem ci co robił z cygarem! Mądrze się wziął do rzeczy. Przewidywał ostrzegł mię mrugnięciem. Ani im się śniło, co robi. Wziął cygaro i...“ XX. Pies, podobnie jak koń, upadła podłego. Walter Merritt Emory był podły, to też pragnienie posiadania Mika jeszcze go poniżało. Gdyby nie Mik, postąpiłby zupełnie inaczej. Postąpiłby tak, jak Daughtry mówił jak postępują biali ludzie. Ostrzegłby Daga o jego chorobie i dopomógłby mu wyjechać na Morze Południowe, lub do Japonii, lub do jakiego innego kraju, gdzie trędowaci nie podlegają przymusowemu odosobnieniu. Nie przyniosłoby to żadnej krzywdy tym krajom, takie bowiem ich prawa, takie panują tam zwyczaje, Daughtry zaś i Kwaque uniknęłyby tym sposobem piekła przytułku dla trędowatych w San Francisco, na które Emory skazał ich do końca życia, dzięki tej swojej podłości. Dalej, jeśli uwzględnimy koszt utrzymania, dniem i nocą w ciągu całych lat, uzbrojonej warty przy schronisku trędowatych, Walter Merritt Emory oszczędziłby niejedną tysiacy dolarów płatnikom podatków miasta i hrabstwa San Francisco, które to tysiące dola-

rów można użyć inaczej, na przykład na pomniejszenie przepelnienia w szkołach ludowych, na lepsze mleko dla niemowląt wśród nędzarzy, lub też na budowę domów mieszkalnych, zapewniających więcej powietrza mieszkańcom małych dusznych izdebek. Gdyby jednak Walter Merritt Emory powdował się temi względami, nie tylko Daughtry i Kwaque wypłynęłyby na morze, z nimi również wyruszyłby Mik. Nigdy jeszcze tłumy pacjentów nie były zatławione tak szybko, jak je zatławił doktor Emory skoro tylko drzwi zamknęły się za dwoma policjantami, tworzącymi eskortę Daga Daughtry. Przed udaniem się na spóźnione śniadanie, doktor Emory wsiadł do samochodu i wyruszył na Wybrzeże Barbarzyńców do zajazdu Bowhead. Dzięki przerożnym znajomościom politycznym udało mu się zdobyć po drodze kapitana dedektywów. Towarzystwo kapitana okazało się potrzebne, gospodyni bowiem opierała się mocno wydanemu psu, należącego do jej lokatora. Lecz Millekim, kapitan detektów zbył dobrze jej był znany uległa przeto prawu, którego był dla niej symbolem i którego wcale nie znała. Gdy Mik wychodził z pokoju, rozległo się żałosne wołanie na

perapęcie okna, gdzie siedział maleńka, śnieżno biała papuga. „Cocky“, wołała „Cocky“. Walter Merritt Emory odwrócił się i zawahał na chwilę. „Później przyślemy po ptaka“, rzekł do gospodyni, która protestując jeszcze zlekka szła za nim po schodach i nie zwróciła uwagi, że kapitan detektów nie zamknął za sobą drzwi do pokoju Daga Daughtry. Walter Merritt Emory nie był jedynym podłym człowiekiem, którego poniżało jeszcze pragnienie posiadania Mika. W głębokim skórką obitym fotelu, z nogami opartymi o inny fotel, w Indoor Yacht Klubie, Harry del Mar nawpół drzemając odpoczywał po obfitym drugim śniadaniu, które było jednocześnie pierwszym tego dnia i przegadał leniwie wczesne popołudniowe. Wzrok jego napotkał tytuł wypisany dużemi literami, pod którym podano zaledwie kilka wierszy. W jednej chwili wstał na równe nogi. Po krótkim zastanowieniu usiadł znowu, naciśnął dzwonek elektryczny i czekając na lokaja klubowego odczytał raz jeszcze tytuł i pięć następujących po nim wierszy druku. (D. c. n.)

Życie gospodarcze

KRONIKA MIEJSKOWA.

Brak surowca w tartakach wileńskich.

W ostatnich dniach daje się zauważać w miejscowym przemyśle tartaczanym brak surowca, spowodowany z jednej strony trudnościami technicznymi w transportowaniu go, z drugiej — brakiem kredytów, które są konieczne dla prowadzenia racjonalnej eksploatacji leśnej.

W związku z tem przed kilku dniami tartak parowy Szapiry przy ul. Wspólnej nr. 1 wymówił pracę wszystkim zatrudnionym w tem przedsiębiorstwie pracownikom. Praca na tartaku z powodu braku surowca będzie przez 2 tygodnie całkowicie zawieszona.

O powyższym został powiadomiony Inspektorat Pracy.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowy cennik wyrobów tytoniowych.

Z dniem 1 kwietnia 1927 roku rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu ustanowiony został nowy cennik wyrobów tytoniowych. Naogół w nowoogłoszonym cenniku dotychczasowe ceny papierosów zostały zachowane, natomiast częściowemu obniżeniu uległy niektóre gatunki cygar. (S)

Po 1 kwietnia wszelkie zobowiązania opłacają procenta nie wyższe niż 14%/o.

Na podstawie rozporządzenia z dn. 28 lutego r. b. zyski, osiągnięte przy czynnościach kredytowych przez instytucje bankowe nie mogą przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym.

W myśl rozporządzenia tego, umowy o pożyczkach pieniężnych, zawarte przed 11 marca r. b., w których umówione zyski ponad 14 proc. nie zostały pobrane przed tym terminem, mogą być wykonane tylko w ten sposób, że zyski obliczają się tylko do najbliższego terminu płatności tych umów. Termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 kwietnia r. b.

W ten sposób po 1 kwietnia wszelkie zobowiązania opłacają procenty nie wyższe ponad 14 proc. w stosunku rocznym.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek przemysłowy.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu marcu, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 kwietnia, a w terminie ulgowym do dnia 29 kwietnia.

Zaliczka na podatek przemysłowy za IV kwartał 1926 r. dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat kwartalnych, płatna jest z karą za zwłokę od nieuiszczonych ratliczając karę od dnia 29 stycznia.

Zaliczka na podatek przemysłowy za I kwartał 1927 r. dla przedsiębiorstw, płatnych kwartalnie, płatna jest dopiero w terminie do dnia 15 maja.

Giełda Wileńska w dniu 6. IV. r. b.

	zgd.	plac.	trans.
Dolary St. Zjed.	—	—	8,91
Ruble tatarskie	—	—	0,034
Ruble złote	4,68 1/4	4,67 1/2	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	52,00
Listy zastaw. Wil. 100	—	—	43,00
Ziemiak. zł. 100	—	—	7,35
80% dol. Wil. B-ku	—	—	—
Ziemiak. r. 250	—	—	75
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	128

Giełda Warszawska w dniu 6. IV. b. r.

I. Waluty			
	sprzedaż	kupno	
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,48	43,59	43,37
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,08	35,18	34,99
Praga	26,51	26,57	26,45
Genewa	172,15	172,58	171,72
Rzym	42,35	42,46	42,44

A K C J E

Bank Handlowy	7,45—7,20—7,35
Bank Polski	132,50—131,50—133,00
Związ. społ. zarobk.	16,50—15,90—16,20
Lilpop	24,00—24,25—23,75
Modrzejów	7,60—7,70
Ostrowiec	85,00—81,00—82,00

NOWOŚĆ!

W związku z obchodem uroczystym w całym świecie

stuleciem śmierci BEETHOVENA, świeżo ukazała się na półkach księgarskich, nakładem księgarni Św. Wojciecha, w wytwornym wydaniu książka

WITOLDA HULEWICZA

Przybłęda Boży

Beethoven: Czyn i Człowiek. Stron 388—portret Beethovena—okładka Stanisława Matusiaka. Cena 11 złotych. Da nabycia we wszystkich księgarniach. 4024-2

Więści i obrazki z kraju

WILEJKA POW.

Dalsza pomoc siewna dla drobnych rolników w powiatach wilejskim i mołodziezańskim.

Z dalszych kredytów,—udzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa na pomoc siewną dla drobnych rolników — pan wojewoda przyznał dla powiatów wilejskiego i mołodzieńskiego 60.000 złotych—co razem z poprzednio udzielonym kredytem wynosi 180.000 złotych

a) w pow. wilejskim:		
Powiatowemu Bankowi Spółdzielczemu w Wilejce	zł.	2.000.
Kasie Spółdzielczej w Budstawiu	"	2.000.
" " w Niestaniszkach	"	5.000.
" " w Wiązynie	"	5.500.
" " w Ilji	"	9.500.
" " w Dothinowie	"	5.000.
Kasie Stefczyka w Krzywiczach	"	3.000.
Razem na pow. wilejski—dodatkowo	zł.	32.000.

b) w pow. mołodziezańskim:		
Kasie Spółdzielczej w Mołodziecznie	zł.	6.000.
" " w Gródku	"	3.500.
" " w Lebedzie	"	6.500.
" " w Dubrowie	"	7.000.
Spółdzielczemu Bankowi Ludowemu w Kraśnem	"	2.000.
Chrześcijańskiemu " w Rakowie	"	3.000.
Razem na pow. mołodzieński—dodatkowo	Zł.	28.000.

Jak nas informowano, większość instytucji kredytowych otrzymała taką ilość podań, iż nie będą w stanie całkowicie pokryć zapotrzebowania miejscowej ludności.

Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej—biorąc jednak pod uwagę, iż w roku ubiegłym nie wszystkie spółdzielnie kredytowe ściśle przestrzegały odpowiednich rozporządzeń i pożyczki siewne wydawały również nierolnikom — na wniosek przedstawiciela Związku Osad

rocznym.

W dniach 27—31 marca odbył się w Stonimie I-szy Pokaz Książki. Ekspozycje, których dostarczyło miejscowe społeczeństwo i okoliczne ziemianstwo, podzielono na następujące grupy: 1) rękopisy, 2) książki zabytkowe, 3) druki, dotyczące powstania styczniowego, 4) książki piękne, 5) podręczniki szkolne, 6) warsztat introligatorski, 7) wykresy, dotyczące bibliotek i 8) kioski księgarskie.

Wystawę otwarto w dn. 27 marca o godz. 1 popoł. przy udziale władz i miejscowego społeczeństwa w 2 salach Domu Ludowego, stanowiącego placówkę P. M. S. Następne dni w godz. od 10 rano do 6 po poł. przeznaczono na gromadne zwiędzanie dla szkół (28—29 marca) i wojska (30—31 marca).

Z uznaniem należy podnieść ten wysiłek miejscowego komitetu wystawowego, uwieńczony niespodziewanie pomyślnym wynikiem. Zawdzięczać to należy przede wszystkim inicjatywie i energii przewodniczącego Komitetu (jednocześnie prezesa Koła Stonimskiego P. M. S.), p. reagenta M. Piotrowskiego, starannemu opracowaniu katalogu przez p. mecenasową Głębską (przy współudziale p. kpt. Różyckiego) oraz interesującym wykresom, tyczącym się bibliotek stonimskich, sporządzonym przez kierowników bibliotek w znacznej części pod kierunkiem p. kpt. Dąbrowskiego, wice-przewodniczącego Komitetu. Systematyczne dążenie do objaśnienia w ważniejszych działach podniosły pedagogiczne znaczenie pokazu. Z całym poświęceniem pełnili dążymy w dziale rękopisów—p. mecenasowa Głębska, w dziale książki zabytkowej—p. por. Wiszowa, bibliotekarka B—ki Sejmikowej, w dziale druków, dotyczących powstania styczniowego—p. Zofia Maciejowska, w dziale Książki pięknej—p. Makowski, art.—grafik, naucz. sem. naucz. męskiego, w dziale podręczników szkolnych p. Kubietus, również naucz. sem. naucz. męskiego. Warsztat introligatorski, zorganizowany pod kierunkiem prof. Makowskiego, był czynny na wystawie i obsługiwał przez uczniów seminarjum nauczycielskiego, co było bardzo dobrym pomysłem. Nad wszystkimi działami czuwał, oprowadzając wycieczki, niezrównany prezes, p. Piotrowski.

Sala główna, udekorowana przy pomocy wojska (pod kierunkiem por. Ryngla) zielenią oraz portretami prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i szeregiem portretów historycznych postaci, a także kilimami, dostarczonymi przez prywatne osoby z pośród społeczeństwa stonimskiego, przedstawiała się swojsko i estetycznie.

W dziale rękopisów ścierały powszechną uwagę autografy królewskie (od Zygmunta Augusta pochynając, a na St. Augustyna kończąc), pochodzące z kolekcji p. pułk. Stabrowskiego; w dziale książki zabytkowej—szereg druków XVI,

XVII i XVIII w. z ładnymi okazami „Missale Cracoviense“ 1510 r. w pięknej współczesnej oprawie, Jana Głogowczyka „Introductorium compendiosum in tractatu sphaere materialis magistri Joannis de Sacrobusto“ z 1518 r., oraz Kroniki Bielskiego z 1597 r. na czelu (wyższe okazy ze zbiorów hr. Czapskiego); w dziale druków z okresu powstania styczniowego—szereg cennych odcisków i broszur ze zbiorów p. Kiersnowskiego i wreszcie miniaturowe wydanie „Poezji“ Mickiewicza z r. 1898 (własność pp. Głębskich).

Katalog cenniejszych eksponatów obejmował ogółem 262 okazy, w tem 185 druków i 77 rękopisów. Z załamaniem należy stwierdzić brak udziału w pokazie właścicieli niektórych cennych bardzo księgozbiorów okolicznych (np. Śliżniów z Dzwiatkowicz, Pusłowskich i innych). Naprawdę też poszukiwalibyśmy na wystawie druków, pochodzących z drukarni pałacowej stonimskiej Michała Kaz. Ogińskiego, Hetmana W. Litewskiego z lat 1777 — 1778, o czym wzmiankują Bandtkie i Estreicher.

Gdyby Komitetowi Pokazu udało się w przyszłości urzeczywistnić kiełkującą już myśl założenia miejscowego muzeum, należałoby mieć na względzie wyszukiwanie i zbieranie okazów miejscowej kultury, a więc rękopisów, odnoszących się do historii Stonima i okolicy i ew. druków stonimskich.

W dziale książki pięknej nie było dzieł rzadkich, lecz całość robiła b. dobre wrażenie i pod względem estetycznym i pod względem ilościowym.

Dział podręczników szkolnych wypadł natomiast trochę za błąd i za ubogo, a samo ugrupowanie książek nie tłumaczyło się jasno.

Warsztat introligatorski demonstrował książki w robocie i gotowe, zupełnie poprawnie, a nawet estetycznie wykonane oprawy.

Wykresy obejmowały 9 bibliotek miejscowych i 4 wojskowe, a mianowicie: bibliotekę Sejmikową (3507 tomów), gminy żydowskiej (3947 tomów), b-kę przyw. sem. nauczycielskiego żeńskiego siostr Niepokalanek (4937 tt.), b-kę państw. sem. naucz. męskiego (1997 tt.), b-kę gimnazjum państwowego (2602 tt.), b-kę gimnazjum żydowskiego (921 tt.), b-kę szkoły rolniczej w Zyrzowicach (351 tt.), b-kę pracowników Polskiej Dyrekcji Ubezpiecz. Wzajemnych (445 tt.), b-kę Związku urzędników komunalnych (378 tt.), b-kę oficerską i podoficerską 80 p. p. (1453 tt.), b-kę oficerską 79 p. p. (952 tt.), b-kę podoficerską 79 p. p. (200 tt.), b-kę żołn. 79 p. p. (960 tt.). W ogólnym obliczeniu wypadła na b-ki miejscowe 19085 tt., a na wojskowe 3565 tt. Bibliotekę Sejmikową po wliczeniu około 25 kompletów bibliotek we-

drownych, przeznaczonych dla wsi, może okazać się ostatecznie najliczniejszą; w Stonimie obsługuje ona przeważnie młodzież szkolną. Biblioteka gminy żydowskiej dała w swym wykresie ciekawy przykład samorządnego rozwoju i postępu w czytaniu i nabywaniu książki polskiej. Szczęśliwym uzupełnieniem wystawy w tym dziale były 2 wykresy kpt. Dąbrowskiego—jeden ilustrujący porównawczo stan ilościowy bibliotek stonimskich, drugi—ilustrujący rozwój prywatnego księgozbioru w ciągu kilku lat przy nakładzie pieniężnym około 10 zł. miesięcznie.

Co się tyczy kioszków księgarskich, które mieściły się w osobnej sali, to było ich 4; w tem były 3 księgarnie miejscowe (Polska Księgarnia „Oświata“, księgarnia Z. Lubowskiego i J. Ryppa) i 1 zamiejscowa—Geb. i Wolffa. Kioski te nie odznaczały się naogół myślą pedagogiczną w doborze ksiązek. H. D.

GŁĘBOKIE.

Niefortunna wizytacja nocna inspektora szkolnego p. Jaworka.

W końcu ubiegłego roku inspektor szkolny p. Jaworek w nocy o godz. 24-ej, będąc w stanie nietrzeźwym (co jest częstym u niego objawem), wtargnął do śpiącego w kuchni służącej Komornika Sądowego, w jakim celu, to najlepiej sam mógłby wyjaśnić. Wiadomo tylko, że służąca uciekła i z wielkim krzykiem wpadła do śpiącego w sąsiednim pokoju komornika, prosząc o ratunek. Z nieudanej „wizytacji“ zaczął p. Jaworek wyładowywać swą energię w innym kierunku: zaczął bić pięściami w ścianę i dobijać się do pokoju p. komornika, ze słowami „precz ty psiakow, sądowniku“.

Sprawa ta znalazła się na wokandyzie sądu pokoju w Głębokim w ostatnich dniach marca r. b., przy czym p. Jaworek został skazany na karę z art. 530 K. K. za zniewagę słowną p. komornika. S. Dadzibog.

KOMAJE.

Wściekły w Komajach pow. wil-trockiego.

Onegdaj we wsi Mechielczyno, gminy komajskiej, powiatu wileńskiego wściekły pies pokąsał Marję Miszkintową i oboje jej dzieci 3 osoby z rodziny Kowalewskich, jedno cielę i 2 świnię.

Władze bezpieczeństwa wściekłego psa zabiły, a osoby pokąsane i ucięty łeb wściekłego psa skierowały do zakładu Pasteurowskiego.

Na wileńskim bruku.

— Zapadnięcie się jezdn. Cudł. Jezdnia się dziś nie zapadła, ale i tak Kada Miejska powinna być rozwiązana, pan prezydent Bankowski... (dalszy ciąg patrz „Kurjer Wileński“ z dnia wczorajszego).

— „Mennica“ na Raduńskiej. Wiadomo wszystkim, że gospodarka p. Grabskiego i Witosa doprowadziła wszystkich do ruiny i że obecnie, chociaż jest znacznie lepiej wszyscy jednak chorują na chroniczny brak gotówki.

Wiedział o tem p. Józef Hotubowski z Raduńskiej 39, i jako człowiek, posiadający czułe na ludzką niedolę serce, bolał nad tem ogromnie i długo przemysłował, jakby tu pomóc znikomemu współobywatelowi. Pisał nawet kilka memorandum do Ministerstwa Skarbu, aby coś zaradziło, ale nic to nie pomogło i zaps gotówki nie został powiększony.

Nawet mu nie odpisano... Pomyślał więc sobie, nie chce Ministerstwo tem się zająć—to, ja to zrobię, jak pomyślał—tak zrobił.

Kupił więc trochę gipsu, trochę otw. i dależ „bić“ 50-ciogroszówki. Nie wielka to — myślał — moneta, ale, jeżeli będzie jej większa ilość, to się jednak nią rynek nasyci. No i „nasycać“ co prawda nie rynek pieniężny ale tylko Łukiszki, bo był człowiekiem skromnym i zresztą nie chciał robić konkurencji Bankowi Polskiemu.

— Ale myślicie, że się poznano na jego dobru sercu? Gdzie tam!..

Dalszy ciąg wiadomy: policja, protokół, sąd, „paka“... — Taki to już los „dobrego“ człowieka.

— Oj, p. Janie, p. Janie, nazywa się p. tak ładnie, bo Sokoliński i mieszka pan w takiej przegadanej wsi, jak Powsole i gmina też niczego, bo mejszagolska, a taki p. naiwny. Przecież zgóry mógł pan wiedzieć, że taki Aleksander Apiewicz z Raduńskiej 48. (oj ta Raduńska, coś o niej za często...) nie sprzeda panu naprawdę złotej bransoletki, 100 zł. to on zawsze weźmie, ale da za to tyle co, bo jest on już taki od urodzenia.

Zresztą, po co panu potrzebna była ta bransoletka?..

A teraz p. powiem na pociechę: Apiewicz już „siedzi“... — Bielżniż dziś także skradli p. Frydzyk Mejsztel ze Stefańskiej 26. Kosztowało ją 450 zł.

— Konie spłoszyły się szereg z 3 p. a. c. Bohdanowiczowi i poturkiły go tak, że musiano go zawieźć do szpitala.

— Zmarł nagle Julian Syrkin, właściciel księgarni przy ul. Wielkiej 14. Śmierć nastąpiła z powodu paraliżu serca.

— Pod pociąg rzucił się, w zamiarze popełnienia samobójstwa 43 letni Piotr Borejko, ze wsi Rękaćki gm. mickuskiej. Przyczyną rozpaczywego kroku—brak środków do życia.

Denata umieszczono w szpitalu św. Jakóba.

Czwartek 7 kwietnia

Dziś: Epifaniasza B. M.
Jutro: Siedmiu Bolesci NMP
Wschód słońca—g. 5 m. 01
Zachód „ „ g. 18 m. 16

OSOBISTE.

— Wyjazd p. wojewodziny do Warszawy. Jak się dowiadujemy p. wojewodzina Raczkiewiczowa wyjechała na dłuższy przeciąg czasu do Warszawy.

URZĘDOWA

— Unormowanie Statutu Prawnego w woj. wileńskim. W Nr. 31 Dziennika Ustaw z dnia 1 kwietnia r. b. umieszczono zostało rozporządzenie z mocą ustawy Prezydenta R. P. o unormowaniu Statutu Prawnego w województwach: wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim, oraz w powiatach: grodzieńskim, wołkowyskim, białostockim, bielskim i sokólskim województwa białostockiego. Mocą tego rozporządzenia na wymienionych terenach obowiązują następujące przepisy prawne, o ile nie zostały zmienione lub uchylone:

a) ustawy i inne przepisy prawne Rzeczypospolitej rozciągnięte na Ziemię Wschodnią, na zasadzie ustawy z dnia 4 II. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 93) i ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 213).

b) ustawy i inne przepisy prawne, uchwalone przez ciała ustawodawcze Rzeczypospolitej lub z ich upoważnienia bądź wyłącznie dla tych obszarów względnie ich części, bądź dla nich łącznie z innymi częściami Rzeczypospolitej.

c) przepisy prawne, ogłoszone w dziennikach urzędowych Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, Zarządu Cywilnego Ziem Wołynia i frontu podolskiego, Zarządu Terenów Przefrontowych i Stanowych, oraz w Dzienniku Urzędowym Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej.

Ustawodawstwo rosyjskie, o ile ono zachowało moc prawną, obowiązuje w brzmieniu i zakresie, w którym obowiązywało w dniu 1 sierpnia 1915 roku.

Jeżeli przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia w postępowaniu sądowym lub administracyjnym prawomocnie ukoczonym stosowano inne przepisy prawne aniżeli rozporządzenie niniejsze postanawia, nie stanowi to tytułu do podnoszenia roszczeń.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 7 dni po ogłoszeniu.

— Zaprzysiężenie nowomianowanego członka Konsystorza Prawosławnego w Wilnie. Dnia 6 kwietnia r. b. odbyło się w gabinecie pana wojewody uroczyste zaprzysiężenie nowomianowanego członka Konsystorza Prawosławnego w Wilnie, protorejera Jana Kraszkowskiego.

Akt przysięgi odebrał p. wojewoda Wł. Raczkiewicz w obecności wice-wojewody p. Olg. Malinowskiego, kierownika Oddziału Ogólnoprezydjalnego p. P. Rauego i kierownika Oddziału Wyznań p. W. Piotrowicza.

Na zwrócone przez p. wojewodę do prot. Kraszkowskiego słowa powitania i złożenie życzeń odpowiedział nominat, zapewniając o wierności Kościołowi Prawosławnemu i Państwu Polskiemu.

Następnie p. wojewoda udzielił ks. Kraszkowskiemu posłuchania prywatnego.

Wśród pism.

Ostatni zeszyt „Przeglądu Politycznego“, który ukazał się przed kilkoma dniami, poświęcony jest najaktualniejszym sprawom z dziedziny stosunków polsko-niemieckich. Z dużą siłą argumentacji odiera on twierdzenia, wysuwane przez antypolską propagandę niemiecką, omawiając wszystkie zagadnienia, które się w ostatnich czasach wysunęły na plan pierwszy w naszych stosunkach z Niemcami. Następujące artykuły poruszają ogólnie sprawę stosunku Niemiec do Polski: senatora Bolesława Koskowskiego p. t. „Akty prasy niemieckiej wobec Polski“; Helprasy niemieckiej wobec Polski“; Helprasy niemieckiej „Partie niemieckie a Polska“; Lenka's „Rokowania handlowe polsko-niemieckie“; Prutenusa „Czy polskie Pomorze stoi na przeszkodzie rozwojowi komunikacyjnemu i gospodarczemu Prus Wschodnich?“; Konsula Jerzego Barthelemy de Weydenthal „Tranzyt przez Pomorze Polskie“; Dr. Romana Dolegi „Zagadnienie śląskie“; prof. Ludwika Człuchyckiego „Prowizoryczna umowa polsko-niemiecka w sprawie emigracji“; wreszcie prof. Kazimierza Tymienieckiego obszernie omówienie książki „Der Kampf um die Weichsel“. W załączniku podany jest tekst umowy Rady Ambasadorów z Niemcami w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Zeszyt ten, który wydany jest równocześnie w języku polskim i francuskim, posiada doniosłe znaczenie jako poparcie i uzasadnienie tez polskich w sprawach, wysuwanych w ostatnich miesiącach przez propagandę niemiecką.

— Do zaakceptowania. Protokół Rady Miejskiej z dnia 31 marca b. r. Magistrat m. Wilna skierował do p. wojewody celem zaakceptowania. (S.)

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 24 lutego b. r. w sprawie przedłużenia terminu pobierania dodatkowych opłat za energię elektryczną za drugi kwartał r. b. (S.)

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna za czas od 27 czerwca do 2 kwietnia r. b. zanotowała następującą ilość zaszłań na choroby zakaźne: tyfus brzuszy—1 (zmarło 1); płonica—12 (zmarło 1); błonica — 2; ospówka — 2; ksztuś — 1; gruźlica — 1; jaglica — 1; zausznica — 3; grypa — 23.

— Sprawa kiszkarń. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji powołanej przez Radę Miejską do zbadania gospodarki w kiszkarńi miejskiej. (S.)

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata „Naszej Prawdy“. Komisariat Rządu na m. Wilno skonfiskował cały nakład Nr. 3-go białoruskiego czasopisma „Nasza Prawda“ za artykuł wstępny, w którym dopuszczono się cech przestępstwa z art. 129 i 283 K. K.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zamianowanie Okręgowej Komisji Wyborczej. W związku z rozpianiem przez Naczelny Komitet Akademicki w dniu 21 marca 1927 r. wyborów na zwyczajny V-ty Zjazd Ogólny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej na wniosek Wileńskiego Komitetu Akademickiego Naczelny Komitet Akademicki przyznając środowisku wileńskiemu 7 mandatów na pomieniony zjazd, zamianował Okręgową Komisję Wyborczą w składzie następującym: kol. kol. Wiktor Bydelski, Włodzimierz Hoffman, Bronisław Grabowski, Józef Kłyszewko, Leopold Korowajczyk, Stefan Lewandowski, Ludwik Zgirski.

Okręgową Komisją Wyborczą urzęduje codziennie za wyjątkiem dni, w których bieg kalendarza wyborczego ulega przerwie w godzinach 19—21 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego (ul. Wielka 24).

Uzdrowisko Akademickie

w Nowiczach. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w czasie świąt Wielkanocnych od Wielkiej Środy do Niedzieli Przewodnej będzie czynne Uzdrowisko Akademickie w Nowiczach. Akademicy oraz członkowie ich rodzin, życzący spędzić dnił kilka na wsi, zechcą zgłosić do dnia 12 b. m. w Sekretarjacie Bratniej Pomocy dzień wyjazdu oraz ilość dni, które się zamierzają przebyć w Uzdrowisku. Opłata 4 zł. dziennie.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Pogłoski. W dniu wczorajszym zakończono w P. U. P. P. wypłaty zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m. marzec b. r.

Wśród tych bezrobotnych rozzeszły się wieści, jakoby Fund. Bezrob. nie czynił dotychczas żadnych przygotowań do wypłaty zapomóg za m. kwiecień przed świętami. Pogłoski te—przypuszczalnie należy nieprawdziwe — spowodowały wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych.

Dotychczas zawsze zapomogi były wypłacane przed świętami.

Wobec tego bezrobotni mają zamiar wysłać swych delegatów do p. wojewody z prośbą o interwencję w